

Wraz z ustawą Basaglii (ustawa 180), która weszła w życie w 1978 roku, Włochy stały się pierwszym krajem sankcjonującym zamknięcie szpitali dla umysłowo chorych. Czterdzieści lat wcześniej, w roku 1938, włoski psychiatra, Ugo Cerletti, wynalazł elektrowstrząsy. Włochy dzierżą zatem w historii psychiatrii dwa „prymaty”. Różnym sposobom traktowania i leczenia szaleństwa odpowiadają różne jego koncepcje, różne narracje, różne sposoby pojmowania szaleńca w społeczeństwie. Można zaobserwować zależność psychiatrii, wyobrażenia literackiego, myśli politycznej i obiegowej opinii, od których zależy status szaleńca. „Zły sojusz” między psychiatrią, wyobrażeniem a polityką wciąż jest możliwy. Taki sojusz konsoliduje osadzoną w mentalności zbiorowej koncepcję szaleństwa jako niebezpieczeństwa, niewyleczalności, dziedziczenia. Na takich ideach spoczywa siła instytucji szpitala dla umysłowo chorych jako miejsca segregacji chorego (w celu obrony społeczeństwa) i jego „leczenia” (jakkolwiek „leczenie” było historycznie naznaczone terapiami przymusowymi czy wręcz nieludzkimi, jak unieruchomienie, elektrowstrząsy, lobotomia).

Opowiadanie szaleństwa w znacznym stopniu wiązało się w XX wieku ze szpitalem dla umysłowo chorych jako miejsca relegowania szaleńca tyleż o charakterze medycznym, co politycznym. Począwszy od lat 60. fenomenologiczna myśl psychiatryczna oraz sama antypsychiatria przyniosły radykalną zmianę zarówno w samym pojmowaniu szaleństwa, jak i w jego leczeniu. Zmianę tę zwińczyła we Włoszech ustawa Basaglii. Z jednej strony wysunęła się na przód idea szaleństwa jako „kondycji ludzkiej”, „enigmatycznej formy *egzystencji*”, która wymaga akceptacji innego od siebie, a która, właśnie z tego powodu, wymaga ponownego przemyślenia medyczno-politycznych kategorii normalności i dewiacji. Z drugiej zaś, ugruntowało się przekonanie, że szpital dla umysłowo chorych, poza byciem narzędziem wykluczenia ze społeczeństwa, jest również generatorem szaleństwa, jako że wprowadza pacjentów w stan chroniczny.

Cezura, jaką przedstawia ustawa 180, nie jest jedynie medyczna, ale również społeczno-polityczna. Z analizy myśli Franca Basaglii jasno wynika związek między chorobą umysłową a politycznymi koncepcjami normy i dewiacji: nie sposób przemyśleć choroby umysłowej – z uwagi na jej wewnętrzny, psycho-polityczny status – poza polityczną regulacją normalności i dewiacji, zdrowia i choroby, na co wyraźnie wskazał już Foucault.

Celem projektu jest badanie – w czterdzieści lat od wejścia w życie ustawy 180 – relacji między medycyną (psychiatrią), literaturą i myślą polityczną we Włoszech po reformie Basaglii. Przedmiotem badania jest włoska literatura od lat 80. XX wieku aż po dzień dzisiejszy, której centralnym tematem jest szaleństwo.

Badanie, cechujące się podejściem interdyscyplinarnym, skupi się na dwóch komplementarnych zagadnieniach. Po pierwsze, analizie poddane zostaną formy literackiego przedstawienia choroby umysłowej, zarówno przy użyciu narzędzi literaturoznawczych, jak i psychiatrycznych. Porównane zostaną przedstawienia literackie oraz idee wypracowane przez nauki medyczne w celu podkreślenia dystansu, jaki je dzieli. Co więcej, badany będzie wpływ, jaki literatura wywarła na psychiatrię: czy i jak literatura przyspieszyła lub spowolniła reformę Basaglii, a następnie, czy wspomogła jej realizację, a może jej przeszkodziła. Po drugie, dzięki przesunięciu badania w stronę wspólnego pola dzielonego przez krytykę literacką i filozofię polityczną, poddany analizie zostanie strukturalnie polityczny charakter opowiadania o szaleństwie i społeczna kondycja szaleńca. Zastosowanie metodologii dziejów pojęć pozwoli wyodrębnić podstawowe zagadnienia rewolucyjnej myśli Basaglii, jak również umożliwi badanie ich ekspresyjnej potencjalności w literaturze okresu „post-rewolucyjnego”. Metodologia pozwoli na ulokowanie semantyki szaleństwa wewnątrz dwóch wielkich pól obejmujących zarówno politykę, medycynę i literaturę. Pola te można nazwać: krytyka i kuracja.

Dwa podejścia do szaleństwa jako tematu literatury zdają się komplementarne i przywodzą bliżej do głębszego rozumienia zarówno szaleństwa w związku z jego wielością i jednością, jak też do trwałych związków pomiędzy medycyną, polityką a literaturą.

Pytania o społeczny wizerunek i miejsce „szaleńców” po zniesieniu szpitali dla umysłowo chorych, jak też pytania o rehabilitację, troskę nad nimi, reintegrację i akceptację wciąż pozostają bez odpowiedzi. Na największą psychiatryczną rewolucję ubiegłego stulecia nie odpowiedziała znacząca zmiana społeczeństwa i zbiorowej mentalności, jak życzył sobie tego Basaglia.

Wyniki badania mogą wspomóc przemianę „zakłętą kręgu” psychiatrii i zbiorowej wyobraźni w „cnotliwy krąg”, który sprawi, że dominująca mentalność przyjmie inność jako odmienną twarz normalności i zachęci społeczeństwo do bycia inkluzyjnym zarówno wobec wyjątku, jak i wobec normy.